

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o wniosku posłów Madeyskiego, Stanisława Badeniego, Bobrzyńskiego i towarzyszy w sprawie reformy naczelnej władzy szkolnej krajowej.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 14. Grudnia 1887. został wniosek powyższy przydzielony Komisji szkolnej do sprawozdania. Wywiązując się z tego zadania, komisya szkolna ma zaszczyt przedstawić W. Izbie co następuje:

Myśl nadania galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej osobnego, stale i wyłącznie tym tylko urzędem się zajmującego zwierzchnika, jest tak dawną, jak sam pomysł wprowadzenia w życie Rady szk. kraj. A jakkolwiek życzenie to dotąd urzeczywistnionem nie jest, było ono kilkakrotnie, już po ustanowieniu Rady, poruszane już to na sejmie, już na posiedzeniach Wydziału krajowego, względnie ankiet, nad sprawami szkolnictwa z ramienia tegoż Wydziału obradujących.

Kiedy Sejm r. 1866. powziął ostateczne postanowienie zanieśienia do Naj. Pana uniżonej prośby o ustanowienie dla naszego kraju osobnej, z rządowych i autonomicznych czynników złożonej magistratury, któraby pod nazwą c. k. krajowej Rady szkolnej nad całym niższym i średnim szkolnictwem ster i władzę ujęła w ręce, już wtedy nie umiała sobie reprezentacya kraju wyobrazić ustroju tego urzędu inaczej, jak pod kierunkiem osobnego „Dyrektora“, na pewien dłuższy przeciąg lat na przedstawienie Namiestnika przez Najj. Pana z ludzi światłych i poważanych w kraju mianowanego.

Zanieśiony przy owej sposobności do stóp Tronu pierwszy zarys organizacyi tej władzy, obejmował w artykule swoim IV. następujący projekt składu Rady szkolnej krajowej.

Tworzyć ją mieli:

1. Namiestnik lub jego Zastępca, wyznaczony z ramienia Namiestnika;
2. Dyrektor przez Najj. Pana na przedstawienie Namiestnika mianowany z pomiędzy ludzi światłych i poważanych w kraju;
3. Dwaj c. k. inspektorowie szkolni krajowi;
4. Dwaj duchowni itd.;
5. Członek Wydziału krajowego;
6. Dwaj delegaci z miast itd.;
7. Dwie osoby zaszczytnie znane w zawodzie naukowym itd.

Jego Ces. Król. Apost. Mość postanowieniem swoim z d. 25. Czerwca 1867. raczył się najlaskawiej przychylić do tej prośby Sejmu, darząc kraj nasz taką magistraturą i zatwierdzając skład tejże podług powyższego projektu, z tym jednakże wyjątkiem, że w punkcie 2 artykułu IV. proponowany Dyrektor został zastąpiony czem innem, a mianowicie „Referendarzem Namiestnictwa do spraw szkolnych“.

Ponieważ co tylko wymieniony Referendarz czyli Radca Namiestnictwa wszedł w skład Rady szkolnej jako równy między równych 9 innych jej członków, stało się przeto, że jedynym naczelnikiem tej władzy pozostał sam Namiestnik lub też w razie jakiej chwilowej przeszkody przysyłany z ramienia Namiestnika na posiedzenie ten lub ów jego zastępca, wybierany z pomiędzy starszych radców Namiestnictwa.

Na tych warunkach z początkiem r. 1868. weszła c. k. Rada szkolna kraj. w życie i zaczęła swoje działanie. W krótkim czasie, bo już w drugim roku jej trwania, stało się powszechnem poczucie i przekonanie, a to nie tylko w sferach po za obrębem tej władzy, ale nawet i w samem jej łonie, że jej działanie nie odpowiada słusznym i uzasadnionym nadziejom kraju, a co gorsza, że to niedomaganie magistratury, powitanej z taką radością i wdzięcznością dla Tronu przez wszystkich, nie wynika z mniej fortunnego doboru jej członków, lub też innych przyczyn dających się łatwo usunąć, ale uważane być musiało za skutek czegoś wadliwego w samym onej statucie i zasadniczym ustroju.

To też już Sejm w jesieni r. 1869. zebrany, dał wyraz powszechnemu temu zapatrywaniu. Na wniosek swojej Komisji edukacyjnej uznał konieczną potrzebę reformy statutu czyli regulatywu Rady z dnia 25. Czerwca 1867. i przystąpił do uchwalenia projektu tej pożądanej reformy.

Miedzy powodami koniecznej potrzeby takiego kroku, wypowiedziano, że „połowiczna, niedokończona, a w samem przeprowadzeniu jeszcze do tego zwiechnięta organizacja Rady szkolnej kraj. nie zaspakaja słuszych życzeń kraju i nie dozwala tej instytucji rozwinąć całej swej działalności“.

Miedzy okolicznościami, które owo zwiechnięcie spowodowały, wymieniono na pierwszym miejscu to, że w odnośnem najwyższem postanowieniu usunięty został ze składu Rady Dyrektor, który obok Namiestnika, t. j. pod jego nadzorem, miał być naturalnym i bezpośrednim jej przewodnikiem; przez któreto usunięcie cały ciężar kierownictwa tej magistratury zwałił się na Namiestnika.

Przypuszczając nawet (mówi Komisya) gorliwą pracę urzędu namiestniczego i jego szczerą chęć popierania zamysłów Rady szkolnej, pozostaje niewątpliwem, że przy szczupłej liczbie urzędników w Namiestnictwie, przy nawale różnorodnych prac, załatwienie spraw Rady szkolnej, w roku przeszło 15.000 numerów wynoszących, z natury swojej wymagających specjalnych i wielostronnych wiadomości, nie mogło być ani spieszne ani dostateczne. Rada zaś szkolna po powziętej uchwale pozostawać musiała obcą dalszemu przebiegowi sprawy, bez możebnego nadzoru i kontroli nad właściwym wykonaniem jej postanowień, a tem samem traciła charakter wyraźnie w statucie wypowiedziany, władzy nadzorczej i wykonawczej“.

Ażeby tym niedogodnościom zapobiedz, zaproponowała komisya Sejmowi, co też Sejm r. 1869. przyjął, przywrócenie Radzie jej samoistności jako władzy rządowo-autonomicznej, a to przez przywrócenie jej składowi (zgodnie z pierwotną sejmową uchwałą) Dyrektora, jako bezpośredniego jej naczelnika i zarazem w przewodniczeniu Radzie zastępcy Namiestnika.

Odpowiednio temu życzeniu, miał odnośny ustęp artykułu IV. brzmieć jak następuje:

„Rada szkolna krajowa pod przewodnictwem Namiestnika składa się:

1. Z Dyrektora przez Najj. Pana mianowanego z pośród trzech kandydatów, przedstawionych przez Wydział krajowy; Dyrektor jest zarazem w Radzie zastępcą przewodniczącego;

2. Z delegowanego przez Namiestnictwo“, itd.

(Dalsze punkta tu pomijamy, o te bowiem nie rozchodzi się przy sposobności niniejszej).

W powyższem brzmieniu co do przywrócenia Dyrektora, stylizowany wniosek sejmowy przesłany został c. k. Rządowi celem wyjednania najwyższej sankcyi. Tej jednak projekt ten nie otrzymał. Przyczyną odmowy sankcyi było nie tylko to, że mogły się niektóre życzenia, w tym ustępie artykułu IV. (dotyczącym Dyrektora) wypowiedziane, nie zgadzać z zapatrywaniem tamtoczesnych doradców Korony, ale i ta okoliczność, że Sejm rzeczonoego roku i różne inne jeszcze daleko idące zmiany statutu Rady pomieścił w swoim projekcie, podciągając cały ten statut rewizyi. Niemniej stanąć tu mogła na przeszkodzie i ta przyczyna, że Sejm zamierzał dla tego statutu, mającego swoją moc prawną w skutek najwyższego postanowienia, wyjednać w drodze ustawodawstwa krajowego znaczenie ustawy, opartej na podstawach stworzonych przez późniejsze (po roku 1867.) ustawodawstwo i organicznie z niemi związanej.

Reskrypt ministeryalny z d. 15. Lipca 1870., donoszący Wydziałowi krajowemu o nieudzieleniu najwyższej sankcyi uchwale przez Sejm w przedmiocie reformy Rady szkolnej kraj. powziętej, motywuje tę odmowę okolicznością, że „zawarte były w niej postanowienia sprzeciwiające się istnjącym ustawom państwowym, które w drodze ustawodawstwa krajowego nie mogą być zniesione“.

Takie są anteriora tej sprawy, o ile one zajmowały uwagę Sejmu. Wprawdzie były podejmowane kilkakrotnie i potem jeszcze prace przygotowawcze, zmierzające ku wyjednanu zmian w statucie organizacyjnym Rady; ponieważ takowe jednak z powodu przewidywanych trudności przeprowadzenia nie były wniesione na stół tej W. Izby, przeto nie uważa się za właściwe omawiać ich tutaj.

Obecnie stanął na porządku obrad sejmowych wniosek, ponownie poruszający tę sprawę. Nie sięga on tak daleko jak w r. 1869. Poprzestaje na żądaniu reformy pod jednym tylko względem, lecz najważniejszym ze wszystkich i takim, że jeżeliby w myśl życzenia wnioskodawców otrzymała Rada szkolna kraj. swego osobnego, szkolnictwem jedynie zajętego i pojmującego całą jego doniosłość przewodnika, to wszystkie inne, dawniej przez Sejm podnoszone potrzeby reformy, mogłyby wtedy ustąpić z przedniego planu i nie zwracać szczególnej na się uwagi.

Komisya szkolna po dojrzałej i wszechstronnej rozwadze nie może, jak tylko jak najsilniej poprzeć ten wniosek, równie jak i uznaje trafność jego motywów. Komisya jest także tego przekonania, że w obecnym stanie rzeczy zastępstwo Namiestnika, niekoniecznie poruczone zawsze jednej i tej samej osobie, nie daje rękojmi ani dokładnej znajomości toku spraw od ich pierwszego początku ani ich związku z innemi zarządzeniami Rady, a to tem bardziej, że urzędnicy powoływani do tego zastępstwa jako funkcyonaryusze Namiestnictwa, trudno żeby nie mieli uwagi swojej w pierwszej linii zwróconej na inne swoje urzędowe zajęcia. Z pomiędzy właściwych członków Rady szkolnej kraj. także żaden nie jest w tem położeniu, żeby miał pogląd na całość zadań i robót stanowiących działanie tej magistratury. Na tem cierpi konsekwentny, wymierny, sprężysty i rażny tok spraw. W składzie Rady nie ma takiego, któryby się poczuwał być winien do odpowiedzialności za możliwe zwłoki lub zaniedbania. Każdy bowiem za to jedynie odpowiada, co mu oddano w referat; ale ujęcie tych wszystkich szczegółów w jedno, wiedza o wszystkich, czujność nad równym postępem prac w najrozmaitszych kierunkach, inicjatywa do podjęcia nowych a pożądaných, nie może być rzeczą poszczególnych członków Rady, tylko samego ich zwierzchnika, przedstawiciela tej władzy, któryby był duszą tego całego ustroju, głową tego zbiorowego, z rządowych i autonomicznych czynników złożonego ciała. Takiego w obecnym stanie rzeczy nie ma i być nie może. Namiestnik bowiem obarczony jest tylu najróżnorodniejszymi, a najwyższej wagi zadaniami, że całej swej uwagi i pracy sprawom szkolnictwa w żaden sposób poświęcić nie jest w stanie. Odpowiedzialność moralną za prawidłowe i skuteczne działanie tej władzy może dźwigać tylko osobny jej naczelnik, nieczem innem nie zajęty, jak tem jednym tylko zadaniem.

Dodaje się do tego, że Komisyja szkolna pojmując stanowisko takiego Dyrektora jako funkcyonariusza z charakterem c. k. urzędnika od chwili nominacyi, i że będzie przez Najjaśniejszego Pana mianowany na przedstawienie Namiestnika.

Ustanowienie stałego kierownika spraw szkolnych naszego kraju mogłoby także i musiałoby pociągnąć za sobą pewne zmiany i uproszczenia w wewnętrznym urządzeniu Rady szkolnej krajowej. Może je Rada szkolna uchwalić w zakresie swej autonomii i dlatego nie jest zadaniem Wysokiego Sejmu narzucać je z góry, zwłaszcza że one z właściwym wnioskiem tylko w dalszym pozostają związku. Nie wydało się jednak Komisyji właściwem, ażeby tę sprawę zupełnie milczeniem pominąć i możebnego jej kierunku nie zaznaczyć.

Kierunek ten wskazany jest już doświadczeniem dotychczasowem. Chociaż bowiem statut Rady szkolnej przekazał jej wszystkie sprawy szkolne bez żadnego pomiędzy nimi różnienia, to jednak okazało się niepodobieństwem, ażeby wszystkie te sprawy bez wyjątku uchylać na pełnych posiedzeniach. Dlatego Rada szkolna wydzieliła ze siebie dwie sekcye, jedną dla spraw szkół średnich, drugą dla spraw szkół ludowych, i każdej z tych sekcij oddała sprawy drobniejsze do samodzielnego załatwiania. Myśl ta jest dobra. Sekcye są mniejszym kompletem Rady, obradować mogą częściej, drobniejsze sprawy załatwiają się w skutek tego prędzej, a pełna Rada uwolniona od nich może większą uwagę zwracać na donioślejsze sprawy.

Myśl tę można jednak z pewnemi zastrzeżeniami dalej jeszcze rozwinąć. Przeglądając w obecnym regulaminie Rady szkolnej szereg tych spraw, które pełnym posiedzeniom są zastrzeżone, przychodzi się do przekonania, że jeszcze wiele z tych spraw możnaby bezpiecznie poruczyć sekcjom, byle te sekcye odpowiednio były zorganizowane i należytą dawały gwarancją. Warunkiem nieodzownym byłoby tu zaś:

1. ażeby w sekcyi zasiadali zarówno członkowie Rady rządowi jako też autonomiczni, jak to jest teraz. Możliwość jednak dla każdej sekcji ustanowić z pośród autonomicznych członków Rady jednego stałego, z funduszu krajowego płatnego referenta, któryby we wszystkich sprawach sekcji stale współdziałał i stanowisko autonomiczne skutecznie reprezentował;

2. ażeby każdy członek sekcji, a więc i członek jej autonomiczny, miał prawo odwołania się do pełnej Rady a raczej poddania pewnej sprawy, którą za ważniejszą uważa, decyzji pełnego posiedzenia;

3. ażeby sekcjom przewodniczyła też sama osoba, która przewodniczy Radzie, t. j. Dyrektor, a przeto ażeby ścisła łączność pomiędzy sekcjami a Radą pełną była utrzymana. Dotychczas było to niemożliwem, po ustanowieniu stałego zastępcy Namiestnika będzie rzeczą możebną i wskazaną.

Jak dalece na tej reformie sekcij zyskałaby administracya spraw szkolnych, zbyt ciężka się rozwodzić. Zyskałaby jednak na tem jeszcze więcej naczelną spraw szkolnych kierunek. Pełna Rada, uwolniona od gniotącego ją dzisiaj nad wyraz balastu spraw powszednich, mogłaby spełnić swoje istotne, zaniedbywane dziś nieraz zadanie, t. j. wykonywać rzeczywistą kontrolę, badać ujemne strony naszego szkolnictwa, rozwinąć inicjatywę w kierunku ich reformy i naprawy, poświęcić się w większym stopniu wydawaniu ogólnych wskazówek i opracowaniu projektów ustawodawczych.

Przechodząc nakoniec do zbadania tego wniosku ze stanowiska prawnego, wypada przedewszystkiem rozważyć, że pod względem ustanowienia i organizacyi Rady szkolnej krajowej Królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zajmuje stanowisko wyjątkowe. A mianowicie, zanim jeszcze w ogóle w krajach koronnych Austrii dokonano prawodawczej organizacyi władz szkolnych, kraj nasz na podstawie inicjatywy Sejmu uzyskał Najwyższe postanowienie cesarskie z dnia 25. Czerwca 1867 roku, mocą którego krajowi naszemu nadany został statut organizacyjny dla Rady szkolnej krajowej, reskryptem Namiestnictwa z dnia 6. Lipca 1867. roku L. 5.306 Nr. 12 Dz. u. kr. obwieszczony. Dopiero w roku

następnym wydaną została ogólna ustawa państwowa z dnia 25. Maja 1868 r. Nr. 48 Dz. u. p. obejmująca zasadnicze postanowienia o stosunku szkoły do kościoła, która w §. 10 we wszystkich krajach Monarchii Rady szkolne krajowe jako najwyższe władze szkolne ustanowiła — w §. 12 organizację tychże Rad szkolnych zasadniczo określiła — nakoniec w §. 13. szczegółowe rozwinięcie postanowionych zasad ustawodawstwem krajowym oddała. Natomiast co do naszego kraju, przytoczona dopiero ustawa państwowa orzekła w §. 14., że jej postanowienia nie naruszają w niczem organizacyjnego statutu dla naszej Rady szkolnej krajowej przedtem wydanego. Zatem organizacja naszej Rady szkolnej krajowej opiera się — odmiennie od wszystkich innych krajów Monarchii — na Najwyższym postanowieniu cesarskiem, wydanem za inicjatywą Wys. Sejmu. I jeżeli idzie teraz o zmianę w tej organizacji, to do zmiany takiej dążyć można i należy tą drogą prawną, na której sama organizacja doszła do skutku. Dla tego Komisya edukacyjna proponuje Wysokiemu Sejmowi, ażeby biorąc inicjatywę, oświadczył się za potrzebą zmiany dzisiejszej organizacji Rady szkolnej krajowej w kierunku wyżej przedstawionym i ażeby wezwał c. k. Rząd w formie rezolucyi do wyjednania u Najjaśniejszego Pana Najwyższego postanowienia, któreby zmieniło w sposób odpowiedni artykuł IV. statutu organizacyjnego o składzie Rady szkolnej krajowej orzekający.

Na tem żądaniu Wysoki Sejm ze swojej strony może poprzestać. O ile bowiem ustanowienie Dyrektora i zarazem stałego zastępcy Namiestnika dla spraw szkolnych pociągnęłoby za sobą potrzebę zmiany dotychczasowej organizacji c. k. Namiestnictwa i jeżeliby wskutek tego okazała się potrzeba odpowiedniej zmiany ustawy państwowej o organizacji władz politycznych z dnia 19. Maja 1868 roku Nr. 44 Dz. u. p., to byłoby już rzeczą Rządu, po uzyskaniu Najwyższego postanowienia, o którym jest mowa w naszej rezolucyi, wyjednać w drodze konstytucyjnej odpowiednią nowelę do wzmiankowanej ustawy państwowej.

Z tych zatem względów Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby u Najjaśniejszego Pana wyjednał Najwyższe postanowienie, przyzwalające na ustanowienie przy c. k. Radzie szkolnej krajowej Zastępcy Namiestnika, z pośród osób światłych i poważanych w kraju przez Najjaśniejszego Pana mianowanego jako Dyrektora a zarazem członka Rady szkolnej krajowej, któryby kierownictwu spraw szkolnych stale i wyłącznie się oddawał.

Lwów dnia 13. Stycznia 1888.

Przewodniczący:

Czartoryski w. r.

Sprawozdawca:

Małeckie w. r.

